

# Krótki opis Czerniejewa



ks. Jan Bąk

Drukarnia Spółkowa w Gnieźnie 1905r. b.H.r. h.H.



sada bardzo starożytna, czego dowodem cmentarzysko pogańskie na roli „plebanką” zwanej - na wzgórzu wprost jeziora. Przed kilkunastu laty jeszcze tamże resztę pokruszonych urn wydobywano. Teraz miasteczko o dwie mile na południe od Gniezna odległe, w dawniejszym województwie i powiecie gnieźnieńskim, dekanacie św. Trójcy, należało z przyległościami do starożytnej i możej rodziny Górków. Posiadali oni tutaj nad strugą „Mościanką” (teraz Wrześnicą) zwaną obronny zamek, który z czasem (podobno przez Szwedów zburzony) rozwalił się w gruzy. W tym roku część, w przyszłym zamierza dziedzic miejscowy wszystkie fundamenta odkopać. W miejscu, gdzie baszta stała, na małym wzgórku wznosi się figura Serca Pana Jezusa. W r. 1521 dziedzicem Czerniejewa był Łukasz Górka, kasztelan poznański, jenerał (capitanus generalis) wielkopolski. W r. 1594 posiadał je Piotr Czarnkowski, podkomorzy poznański, a w r. 1640 Łukasz z Bnina Opaliński, wojewoda poznański, starosta pobiedziski. Pamiątką po nim. są drzwi żelazne do zakrystyi prowadzące z jego herbem i inicjałami. Następnie w r. 1726 dziedzicem majątności czerniejewskiej był Władysław Radomicki, kasztelan, później wojewoda poznański. Po nim w r. 1761 dziedziczyła ją Jadwiga z Radomickich Koźmińska, chorążyna wschowska, a w roku 1780 Maryanna z Koźmińskich Janowa jenerałowa Lipska. Na początku XIX wieku dziedzicem był syn jej Józef jenerał Lipski, po którym przeszły dobra te na pozostałą jedyną córkę Maryannę, która wyszła zamąż około r. 1825 za Raymunda hr. Skórzewskiego. Ta mając jedynego syna Zygmunta utworzyła z majątności czerniejewskiej ordynacyą, która po śmierci tegoż w dniu 6 października 1901 r. przeszła na starszego syna hr. Włodzimierza. Majętność czerniejewska jest jedną z rzadkich fortun polskich, która od wieków do tej samej rodziny należała i po kądzieli w wymienione powyżej domy wnoszoną była.

Pierwotny kościół parafialny wybudowany był z drzewa najpóźniej w roku 1263. Dowodem tego chorągiewka żelazna z kościoła tego zdjęta i w skarbcu pałacowym zachowana. Przetrwał on do początku XIX wieku. Wizyta pasterska X. Murzynowskiego z r. 1790 mówi o nim: za miasteczkiem jest kościółek spustoszony pod tytułem WW. Świętych, bez funduszu w którym się już nabożeństwo nie odprawia, proboszcz zniósłszy się z kolatorem, postarać się ma u Prześw. Konsystorza o pozwolenie rozebrania go. To też w r. 1807 już go nie było, a w miejsce jego wystawiono murowany pomnik z tablicą pamiątkową. (Piękny

obraz Matkiej Boskiej z tego kościółka, przez lud za cudowny uważany, przeniesiony do teraźniejszego kościoła parafialnego, znajduje się w ołtarzu Pana Jezusa). W r. 1284 plebanem przy tym kościele był Jan, kapelan Przemysława II, księcia wielkopolskiego, a w r. 1415 Mikołaj, który 28 czerwca t. r. układa się z Janem, dziedzicem Wrześni, o daniny zbożowe w Gułtowie, zaś w r. 1488 Jan Roszkowski, kanonik poznański. Osada czerniejewska wraz z plebanią dawniej przy tym kościółku znajdować się musiała. Po za tym kościołem w strone ku Goraninowi rozciągają się też główne role plebańskie. Za czasów Górków w początku XVI wieku, przeniesiono osadę tę na teraźniejsze miejsce, zamienionem na miasteczko i tutaj też nowy kościół parafialny murowany wybudowano. Fundatorem tego kościoła był Uryel Górka, biskup poznański, który testamentem z roku 1498 czterysta grzywien na wybudowanie tego kościoła przeznaczył; konsekrował go w r. 1567 w niedzielę po Przeniesieniu św. Wojciecha (20-go października) Stanisław Fałęcki, sufragan gnieźnieński, opat sulejowski. Na cegle od strony wschodniej znalazłem wyryty rok 1595, lecz czego on ma być pamiątką, dojść nie mogłem.

Na początku XVIII wieku, czyli raczej r. 1696, jak poświadcza napis na cegle od strony północnej nad drzwiami dawniejszemi wyryty, kościół ten wielce zrujnowany, Władysław Radomicki, dziedzic miejscowy, gruntownie naprawił, piękną nową wieżą przyozdobił i w sprzęty i aparaty opatrzył. W r. 1759 plebanem był Michał Jędrzejowski, po którym pozostał dokument układający się o kompozytę wsi Golimowa. Za rządów następnego plebana od r. 1762 X. Józefa Cieciszowskiego, który zarazem był kustoszem kolegiaty uniejowskiej i penitencjarzem gnieźnieńskim, a za dziedziczki Jadwigi Koźmińskiej został kościół ten przebudowany, wielki ołtarz i ambona wymurowane. Od roku 1807 został plebanem ksiądz Wawrzyniec Budzyński, zarazem proboszcz w Buku i komisarz dóbr czerniejewskich. Za jego rządów według podania pochyłoną wieżę Radomickich zrzucano i nową wybudowano; również założył on w roku 1825 za miastem teraźniejszy cmentarz grzebalny. W r. 1830 został plebanem X. Ignacy Tryburski, za którego w nocy z dnia 13 na 14 listopada 1838 r. kościół z części sreber kościelnych okradziono. Po zrezygnowaniu tegoż został w r. 1849 plebanem X. Jan Żołądkiewicz, za którego w r. 1850 drugi raz kościół ze sreber kościelnych okradziono, tak że z hojnie przez dziedziców kościoła w nie opatrzonego, pozostały tylko dwa kielichy, trybularz i 2 ampułki srebrne z tacką. W r. 1869 wieża

potrzebowała reparacji, wyporządkowano ją wewnątrz, a na zewnątrz zamiast gontów w łuskę karpiową żelazną blachą pobito. Od 15 marca 1883 wreszcie zarządza parafią X. Jan Bąk, za którego w r. 1884 wybudowano nowy chór według rysunku Bolesława Gerpego i sprawiono nowe organy, a w latach 1901 - 1904 kościół rozszerzono i odnowiono. Przybyły również z daru jego dwa srebrne kielichy.

W r. 1789 wynosiła ludność katolicka parafii czerniejewskiej 1090 dusz, w r. 1795 według szczegółowego pozostałego spisu 1098 dusz; w r. 1811 dusz 1137; w r. 1874 dusz 2240, zaś w r. 1904 wynosi liczba dusz 2464.

Wobec zdwojonej przeszło liczby dusz okazał się kościół parafialny za szczupły. Latem część parafian na cmentarzu, pięknie drzewami obsadzonym pozostała; za to zimą kościół tak szczelnie był nabity, iż rzec było można: żal mi tego ludu! To też dziedzice Czerniejewa Zygmunt i Konstancy a z hr. Potulickich hr. Skórzewscy nosili się z myślą, aby tej niedogodności zaradzić, pierwotnie przez wybudowanie osobnej dla siebie kaplicy.

Zacny a zarazem pełen ofiarności zięć ich, książę Michał Ogiński - z Płungian na Żmudzi, również myślą tą szczerze się zajął i podał plan obszerniejszego rozbudowania kościoła, który też do skutku doprowadzony został. I tak z południowej strony stanęła nowa kaplica kolatorska; naprzeciw zakrystyi urządzono drugą kaplicę i obie wieżami przyozdobiono. Nową zakrystyą pobudowano za wielkim ołtarzem i krużgankami z obiema kaplicami połączono i prócz tego odnowiono presbyteryum i posadzką florencką opatrzone. Pozostał się tylko do odnowienia wielki ołtarz. Restauracya ta prócz materiałów przeniosła sumę 30 000 marek.

Lecz choć przez to kościół został znacznie powiększony, to jednakże nie w tej mierze, aby parafianie dosyć mieli miejsca. To też pleban miejscowy powziął dalszy zamiar, aby i kościół przez równoczesne przybudowanie nawy bocznej powiększyć. Przytem i kościół cały miał być odnowiony, posadzka kamienna i okna kolorowe miały być sprawione, trzy ołtarze boczne odnowione, kościół nad sklepieniem ramą żelazną wzmocniony i dach na kościele przełożony. Chodziło tylko o fundusze, których było 950 mk. w kasie kościelnej i 500 mk. otrzymanych za szkodę, przez uderzenie piorunu 22 lipca 1900 r. powstałą.

O rozpisywaniu składek nie było co myśleć, gdyż parafianie i tak już przez 9 lat aż do roku 1905 składką 1000 mk. rocznie na reperacyę budynków plebańskich, a

potem na budowę nowej wikaryatki byli obciążeni. Postanowiłem zatem zamiar ten porówny z parafianami w drodze dobrowolnych składek uskutecznić, pomimo, że wygotowany kosztorys na te prace wynosił 25 000 marek. Było to z mej strony prawie lekkomyślnością sumę taką w niezbyt licznej i nie bogatej parafii w ten sposób chcieć zebrać. Lecz Bóg dopomógł; w ciągu pięciu lat zebrano się bez żadnej z zewnątrz pomocy blisko 20 000 mk., a wtem do 13 000 mk. li tylo ze składek parafian na ręce moje do domu przyniesionych. Ofiarność była tak wielka, że dzieci nawet podarki, czy to w dzień imienin, czy w dzień pierwszej komunii św. otrzymane, czy też wstępne na teatryki amatorskie zebrane na odnowienie kościoła składały. Kościół cały obecnie wykończony i odnowienie przedstawia widok wspaniały i jest jednym na daleką okolicę z najpiękniejszych.

Nie wolno mi pominąć wielkiej zasługi, którą położył budowniczy p. Stanisław Borecki z Poznania wygotowaniem ze znanstwem planów i prowadzeniem całej restaracyi kościoła, będąc przytem w wymaganiach swych bardzo skromnym.

Wspomnieć mi jeszcze wypada, że Czerniejewo jest miejscem urodzenia X. Onufrego Kopczyńskiego, autora pierwszej gramatyki polskiej. Urodził się on tu 30 listopada 1735 r., umarł we Warszawie 14 lutego 1817 r. W zakrystyi jest piękny jego obraz na blasze malowany a na nim podobizna medalu z napisem: Za gramatykę polskiego języka. Ziomkowie. 1816. Śp. Zygmunt hr. Skórzewski wystawił mu pomnik w swym parku z czarnego szwedzkiego marmuru.

